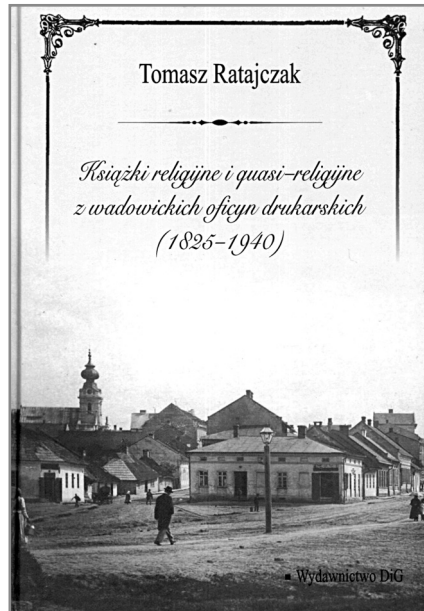


FRANCISZEK PILARCZYK

## O WADOWICKICH KSIĄŻKACH RELIGIJNYCH I QUASI-RELIGIJNYCH

W grudniu 2010 r. nakładem warszawskiego Wydawnictwa DiG i przy współudziale finansowym Wadowickiego Centrum Kultury na rynku księgarskim ukazała się monografia *Książki religijne i quasi-religijne z wadowickich oficyn drukarskich (1825-1940)* autorstwa Tomasza Ratajczaka – badacza jeszcze młodego, ale o już znaczącym dorobku. Z lektury jego artykułów i rozpraw, ogłaszanych w uznanych czasopismach wypływają podstawowe atrybuty naukowego warsztatu – dociekliwość, skrupulatność, ostrożność w wydawaniu sądów oraz – co również ważne – dobry styl naukowy. Wszystkie wymienione zalety odnajdziemy w przywołanej książce, której tematem są nie tylko druki o tematyce transcendentnej, ale także przeszło stuletnia historia nadskawińskiego drukarstwa.

Już z pierwszych kart recenzowanej pracy dowiemy się, że w XIX i pierwszej połowie XX w. Wadowice należały do ważnych, a zarazem typowych dla ówczesnej Galicji ośrodków wydawniczych. Miały jednak swoją specyfikę. Usytuowane w bezpośrednim sąsiedztwie Kalwarii Zebrzydowskiej, jednego z ważniejszych centrów pielgrzymkowych na ziemiach polskich, były doskonałym miejscem produkcji wszelkiego rodzaju książki religijnej i straganowej. Wadowiccy drukarze, a zwłaszcza rodzina Foltynów, która przez trzy pokolenia tworzyła i kształtowała tutejszy ośrodek wydawniczy, potrafili to znakomicie wykorzystać, co w książ-



ce w sposób klarowny i konsekwentny ukazano. Całość przedstawionych w niej zjawisk ujęto z perspektywy komunikacji społecznej, tj. z uwzględnieniem takich elementów, jak: nadawca, tekst/komunikat, odbiorca, którym podporządkowano kolejne rozdziały. Według mnie trop ten jest jak najbardziej zasadny, gdyż w przypadku książek, które niejednokrotnie oceniano jako produkty „małej wartości” bądź które stanowiły nośnik tekstów nieliterackich sięganie do „sztuki interpretacji” byłoby błędne, natomiast usytuowanie się w kręgu socjologicznie zorientowanej metody komunikatywnej dało możliwość rzetelnego i obiektywnego spojrzenia na to zagadnienie, a także na jego związek z kulturą narodową (religijną) Polaków.

W częściach analitycznych ocenianej rozprawy dostrzeżemy nie tylko rozwiązania właściwe dla księgoznawstwa i historii literatury, lecz także z zakresu historii wybranego obszaru geograficznego, a także historii i socjologii religii oraz badań nad zjawiskami społecznej genetyzacji twórczości i zasad jej odbioru w systemie komunikacji społecznej. Dla Ratajczaka książkami religijnymi są, po pierwsze, wytwory ściśle związane z liturgią bądź obrzędami oficjum mszalnego lub brewiarzowego oraz druki kształtujące świadomość religijną i rozpowszechniające wiedzę o religii; po drugie, są to wydawnictwa popularne, z których część spełniała surowe obostrzenia kościelne i była przez Kościół niejednokrotnie aprobowana (mowa przede wszystkim o drukach funkcjonujących w patronackim obiegu „dla ludu” z licznymi przykładami opisów miejsc kultu, opowieści hagiograficznych i opowieści egzemplarnych), a część przybierała formę wypowiedzi, w których różne aspekty religijności lub religijnych wyobrażeń bywały niezgodne z formami i treściami obowiązującymi w katolicyzmie bądź też ocierały się o zabobon (będą to m. in. niektóre apokryfy i quasi-apokryfy, opowieści o cudach i inne przykłady beletrystyki rozprowadzanej w postaci jarmarczno-odpustowych druków ulotnych i książek ludowych). Na biegunie przeciwległym wobec ortodoksyjnych i popularnych wytworów religijnych umiejscawia autor pozycje parareligijne (quasi-religijne), rozumiejąc je przede wszystkim jako druki charakterystyczne dla obiegu brukowego, które tworzono w przekonaniu, że losy świata, natury i człowieka są rezultatem przeznaczenia (odnajdziemy tu zbiory wróżb i przepowiedni oraz zestawienia tłumaczeń wizji sennych).

W rozdziale pierwszym, bezpośrednio podporządkowanym nadawcom wadowickich książek religijnych i quasi-religijnych, odnajdujemy przedstawienie zmieniających się generacji wadowickich wydawców, z akcentem padającym na kolejne pokolenia Foltynów – z czasów młodości znanych jeszcze najbardziej zasłużonemu mieszkańcowi Wadowic, Janowi Pawłowi II. Zaprezentowane przez autora informacje na ich temat są rzeczowe i dociekliwe, a zarazem nie pomijają

rozważań traktujących o stosowanych w XIX i pierwszej połowie XX w. technikach drukarskich, regulaminie i czasie pracy w drukarniach, stosunkach rodzinnych i pozycji majątkowej wadowickich drukarzy-wydawców. Poza bogatą literaturą przedmiotową za podstawę źródłową służą tu autorowi (socjologiczne w swej istocie) wywiady, jakie w różnych odstępach czasu przeprowadził on z Ludwiką Foltyn, stojącą na straży pamięci o zasłużonym nie tylko dla Wadowic rodzice, a także kilkoma innymi osobami - z Atessą Rudel-Zegadłowicz i ojcem Honoratem Gilem na czele. Wiele erudycyjnych przypisów i uwag odnajdziemy w kolejnych rozdziałach: drugim, poświęconym komunikatom, oraz trzecim, w którym ukazano drogi i sposoby rozprowadzania badanych druków, starając się zarazem scharakteryzować publiczność czytelniczą.

Jednym z narzędzi służących do usprawnienia rozpowszechniania ksiązek religijnych i quasi-religijnych była stosowana przez wadowickich wydawców reklama. Autor wnikliwie wymienia i opisuje jej rodzaje, porównując je ze sposobami reklamy stosowanymi gdzie indziej. Uwzględnia także zasady walki konkurencyjnej. W oparciu o odnalezione źródła i bogatą literaturę przedmiotu opisuje sposoby obiegu wydawnictw wadowickich, zakreślając zarazem zasięg geograficzny ich rynku zbytu. Ten ostatni, jak najbardziej zasadnie, wiąże się przede wszystkim z ruchem pątniczym do miejsc kultu maryjnego m. in. w Częstochowie, Kalwarii Zebrzydowskiej, Alwerni, Kalwarii Pałacowskiej, Leżajsku, Gietrzwałdzie i wielu innych, a zdając sobie sprawę z wyjątkowej wagi tego kanału rozpowszechniania, poświęca mu dużo uwagi. Wiele nowych i ciekawych ustaleń zamieszcza Ratajczak w części dotyczącej odbiorców wadowickich ksiązek, stwierdzając, że wśród nich byli także analfabeci uczestniczący w wieczornych spotkaniach, podczas których odczytywano nie tylko nadskawiński „Tygodnik Wiejski”, ale także pozycje z zakresu popularnej beletrystyki religijnej. Podobnie bywało z innymi drukami, które wypożyczane z domu do domu i tam głośno czytane docierały do osób niepiśmiennych.

Biorąc to wszystko pod uwagę uważam recenzowaną pracę za jedno z ważniejszych opracowań na temat polskiej książki religijnej i parareligijnej w XIX i XX w. Zarazem traktuję ją jako istotne dopełnienie historyczno-socjologicznego studium Daniela Olszewskiego pt. *Polska kultura religijna na przełomie XIX i XX wieku* (Warszawa 1996), gdyż wiele zagadnień w nim zasygnalizowanych autor *Książek religijnych i quasi-religijnych...*, dokonując całościowej analizy wadowickiego ośrodka drukarskiego, w pełni rozwinął. Traktując wnioski wypływające z poczynionych przez siebie analiz jako punkt odniesienia dla książki religijnej i quasi-religijnej w dorobku drugorzędnych oficyn w XIX i pierwszej połowie

XX w. (bo w głównej mierze właśnie ośrodki prowincjonalne specjalizowały się w produkcji takich druków), odpowiedział na postulaty badawcze zgłoszone przez Olszewskiego pod adresem m. in. księgoznawców, to znaczy udzielił odpowiedzi na pytanie dotyczące skali, w jakiej upowszechniane były poszczególne rodzaje publikacji o tematyce transcendentnej w omawianym czasie (należy pamiętać, że istniały wówczas środowiska, do których poza tego typu literaturą nie docierało żadne inne drukowane słowo); ukazał ich funkcję tak w życiu religijnym, jak i w kulturze narodowej, a tym samym poszerzył dotychczasową wiedzę na temat religijności Polaków w XIX i pierwszych dziesięcioleciach XX w.

**Franciszek Pilarczyk** – bibliolog i historyk książki, profesor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Gorzowie Wielkopolskim oraz Łużyckiej Wyższej Szkoły Humanistycznej im. Jana Benedykta Solfy z siedzibą w Żarach, dyrektor biblioteki ŁWSH.